

Warto być kobietą?!

W ramach obchodów Dnia Kobiet na gimnazjalistki czekało wiele atrakcji.

Przewodniczący Samorządu Uczniowskiego M. Ręklewski złożył życzenia oraz wręczył dziewczętom słodkie upominki.

**Być kobietą!**

I. Ł.

Na trzeciej lekcji uczennice mogły obejrzeć spektakl „Być kobietą” przygotowany przez koło teatralne „Cztery żywioły” i chór „Kantata”. W ramach rywalizacji „Świętujemy z Klasą” z tej właśnie okazji Samorząd Uczniowski zaproponował konkurs „Dzień Spódnicy i Krawata”. Dziewczęta były w spódnicach i sukienkach a chłopcy mieli krawaty i muszki. 100% ubrały się: 1 BiD, 2 B,C,D,3B,E.

**Dzień Liczby Pi**

I. Ł.

IV Drzwi Otwarte dla szóstoklasistów

W środę 23 marca o godzinie 10. 30 w auli ZSO i Z dyrektor S. Kupś powitał około 80 uczniów szóstych klas. Tegoroczne Drzwi Otwarte przyjęły formułę międzyklasowej rywalizacji. Jak one przebiegały i na czym polegała rywalizacja napiszemy w wydaniu specjalnym. (red.)

**Potyczki językowe**

Kolejny Świątowy Dzień Liczby Pi

14 marca obchodzony jest na świecie jako Dzień Liczby Pi. Datę świętą wybrano na 14 marca z powodu skojarzenia z pierwszymi cyframi rozszerzenia dziesiętnego liczby pi, jako że data „14 marca” zapisywana jest w USA jako „3.14”. Podobnie jak w latach ubiegłych uczniowie, zachęceni przez nauczycielki matematyki, przygotowali plakaty, kotyliony, wiersze związane z tą ciekawą liczbą. W szkole tego dnia było bardzo kolorowo a w powietrzu roznosił się zapach ciast, wszystkich z liczbą Pi. (red.)

Co zrobić, aby być dobrym fryzjerem? Zdobyć dyplom czeladniczy, a potem brać udział w różnych szkoleniach, by być na bieżąco.

Czy już w gimnazjum wiedział Pan, co chce robić?

Zabawę z nożyczkami rozpocząłem w wieku 6 lat, kiedy obciąłem psa i lalki mojej siostry. Potem była moja grzywka. Obcinanie i czesanie od zawsze było ulubionym zajęciem.



Pan Maciej w swoim żywiole

zasoby fb

Imię? **Maciej**
Nazwisko? **Fabjański**
Kto? **Absolwent Gimnazjum w Trzemesznie**
Kiedy? **Rocznik 2005 - 2008**
Pasja? **Taniec.**

Zawód? Fryzjer

Miejsce pracy?

Pracownia Fryzjerska

Adres? Plac Świętego Wojciecha 22 Trzemeszno



Maciej Nożycoręki

fb

Co dla Pana znaczy praca?

W tej chwili pracy poświęcam cały swój czas. To moja pasja, która daje mi wiele przyjemności. Cały czas kształcę swój warsztat, aby sprostać wymaganiom klienteli.

Czy gimnazjum pomogło Panu w wybraniu kierunku dalszej nauki? Nie do końca, po gimnazjum rozpocząłem naukę w liceum. Jednak po roku przenieśliśmy się do szkoły zawodowej. Chciałem szkolić swoje umiejętności podczas praktyk zawodowych. Dziś mam zawód, ale ukończyłem szkołę średnią i uczę się w policealnej.

Poznał Pan ciekawych ludzi?

Na spotkaniach branżowych czy targach fryzjerskich poznaję wielu świetnych fryzjerów i stylistów. Poznałem prowadzących program "Ostre Cięcie" i Leszka Czajkę, jednego z najbardziej cenionych dziś stylistów gwiazd.

Czy zakładając swój salon, nie miał Pan obaw o brak klientów? Oczywiście obawy były, ale kto nie ryzykuje, ten nie ma. Ryzyko jest zawsze, ja je podjąłem i udało się.

Nie spodziewałem się aż tylu klientów, jestem z tego bardzo zadowolony. **Rozmawiała Oliwia.**

W klasie trzeciej nową formą wypowiedzi pisemnej jest felieton. Wikipedia podaje następującą definicję felietonu - ([fr.feuilleton](#) – zeszytek, odcinek powieści) – specyficzny rodzaj [publicystyki](#), krótki utwór dziennikarski ([prasowy](#), [radiowy](#), telewizyjny) utrzymany w osobistym tonie, lekki w formie, wyrażający - często skrajnie złośliwie - osobisty punkt widzenia autora.

Chcemy zaprezentować felietony pisane przez uczniów klasy 3.

Felieton 1 - autorką jest uczennica klasy 3 E

Golić czy nie golić???

„Kasia!” Obudził mnie krzyk taty. „Szykuj się! Za pół godziny jedziemy na basen!” O nie! Na basen? Nie chcę! - myślę sobie. Choć w sumie..? Tak! Nie ma objania się! Przecież ruch to zdrowie! Dobra, ręcznik, klapki, szczotka, szampon, strój kąpielowy.. NOGI! Nogi trzeba jeszcze ogolić. O nie.. Nie chce mi się jeszcze bardziej. Okej, Kaśka weź się w garść! Pianka, maszynka i do roboty. Pierwszy ruch, drugi i ... Auć! Bez tego to by się nie obeszło! Czy ja za każdym razem muszę się zaciąć?! W ogóle, kto to wymyślił? Kto wymyślił włosy na nogach? Przecież nieposiadanie ich ma mnóstwo zalet. Brak zacięć - TAK! Oszczędzanie na maszynkach - TAK! Ooo.. Gdyby tak nie musieć kupować maszynek.. Biorąc pod uwagę, że jedna maszynka kosztuje około 15 złotych i to, że nogi trzeba golić przynajmniej 3 razy w tygodniu, a maszynka zużywa się po 2 tygodniach, to wyszłoby, że przez miesiąc zaoszczędziłabym 30 złotych. Przez rok 360. A biorąc pod uwagę jeszcze to, że mam dopiero 15 lat, a golić nogi będę jeszcze pewnie długo, długo.. to wychodziłoby, że na starość, gdy będę już 85-letnią babcią, która nie goliłaby nóg przez całe życie, a pieniądze na maszynki odkładałaby do skarbonki, uzbierałaby około 25 tysięcy złotych! Spokojnie starczyłoby na wakacje w tropikach i wiele innych atrakcji. Więc podsumowując, według mnie niegolenie nóg byłoby o wiele lepsze i tańsze. A na pytanie „Golić czy nie golić... ?” odpowiedzcie sobie sami.

Felieton 2 - autor Szymon z 3 E

Życie to błędne koło ?

Każdy z nas kładzie się wieczorem do łóżka; prosząc przenajświętsze istoty o szybkie zaśnięcie, lecz nasz mózg ma inne plany na ten wieczór. Nasuwa się myśl nad sensem życia, stworzeniem świata i życiem po śmierci. Jako praktykujący chrześcijanie powinniśmy wierzyć, że świat został stworzony przez Boga, a gdy już umrzemy, dusza pójdzie do usłanego różami nieba lub do podziemi świata, okrutnego piekła, lecz kto z nas nie miał własnych rozmyślań, jak to wszystko będzie wyglądać ?

Każdy nasz dzień wygląda tak samo.

Godzina 6:40 wyłączamy budzik, rodzice już zaczynają swoje pieśni o niestworzonych rzeczach. Kiedy już uda nam się uwolnić z opresji, szybkim krokiem pędzimy do szkoły, żeby na ostatnich metrach wyprzedzić nauczyciela. Oczekujemy, że wydarzy się coś niezwykłego, coś, co odmieni nasze dotychczasowe życie, np. zmiana lekcji matematyki na zajęcia w świetlicy. Wiodąc tak nasze codzienne, nudne życie, dochodzimy do zakończenia... ostatniego rozdziału-śmierci, a co za tym idzie, pogrzebu. Pogrzeby to idealne spotkania rodzinne. Nagle poznajemy tam miliony wujków i ciotek z różnych zakątków Polski. Przyjeżdżają może z przymusu? Może z własnej intencji? Wracając do głównego wątku... Czy istnieje coś takiego jak życie po śmierci ? Ludzie mają wiele teorii, każdy mówi coś innego (oprócz księży-oni zawsze mówią to samo-jak regułkę). Słyszymy teorie o spagetyfikacji, czyli wpadaniu naszego ciała do nicości i rozciągnięciu go do długości makaronu spaghetti. Reinkarnacji, dalszym życiu w świecie idealnym... czyli powtórka z rozrywki. Codzienna nuda wkradnie się wszędzie. Nawet do świata idealnego! Na końcu i tak trzeba umrzeć i tak w kółko. „Zabawa dla głupiego”-można powiedzieć. Idiotyzm w pełnej postaci, lecz chyba lepiej wierzyć w niekończącą się podróż pomiędzy światami, niż myśleć o tym że staniemy się makaronem spaghetti...

Wszystko na opak, czyli powitanie wiosny w prima aprilis.



Ic Daleko od noszy

O i W

W związku z rekolekcjami obchody Dnia Wiosny zostały przeniesione na 1 kwietnia. Ich organizacją zajął się SU. Klasy wylosowały tematy przebrań: **1a** Mieszanka narodów, **1b** Powróćmy jak za dawnych lat, **1c** Daleko od noszy, **1d** Sportowy mix, **1e** Kraj kwitnącej wiśni, **2a** Wiejskie wesele, **2b** Klasowe zoo, **2c** Dzieci kwiaty, **2d** Dziki Zachód, **2e** Służby mundurowe, **3a** Parada gwiazd, **3b** Gwiazdne wojny, **3c** Pizama Party, **3d** Wesole przedszkole, **3e** Hawajska gorączka. Trzeba przyznać, że większość uczniów znakomicie wcieliła się w role.



2 A na wiejskim weselu

I.Ł.



Dziki Zachód 2 D

O i W



Gwiazdne wojny 3B

O i W

Spring Bar, czyli wiosenny smak

W kawiarence na parterze serwowano soki warzywne i owocowe, przepyszne domowe ciasta oraz karteczki uprawniające do niepytania na danej lekcji.



Spring Bar.Ł.

Wiosenny żart nauczycieli

Zaskoczyli nas nauczyciele, którzy zorganizowali "Gimnazjalny Szpital Kliniczny". Można było odnaleźć OIOM, laboratorium, pokój pielęgniarek, izbę przyjęć, gabinet ordynatora czy salę operacyjną. Sami przemykali na lekcje w białych kitlach z endoskopami na szyjach. Wiele z lekcji odbywało się na zasadzie konsyliów lekarskich.

Ciekawe nazwy sal lekcyjnych

S U wyszedł z propozycją nadania nazw salom lekcyjnym. Trzeba przyznać, że pomysłowość uczniów i nauczycieli przeszła oczekiwania. I tak mogliśmy uczyć się fizyki w sali "Wzajemnych oddziaływań", informatyki w sali "Harcujących myszek", chemii w "Norcie wodorka". *Artykuł przygotowały Kasia, Olivia i Wiki*